

Na froncie wojennym

dla zamachu moment, gdy minister Pieracki podał po zajęciach biurowych w godzinach popołudniowych na obiad do Klubu. Ulica Foksa, dziś nazwana imieniem ministra Pierackiego, jest zazwyczaj mało ożywiona. Z tego skorzystali spiskowcy, którzy idąc krok za krokiem w ślad za ministrem Pierackim, wykonali zamach w chwili, gdy wstąpił do przedsiönka pałacu Radziwiłła, w którym mieści się lokal Klubu Bloku.

Zamach dokonano w błyskawicznym tempie, rzucając bombę, oraz wymierzając do szeregu strażaków rewolwerowych. Bomba wprawdzie nie wybuchła, ale strzały rewolwerowe skierowane w głowę ministra z bezpośredniej odległości, gdy już ujął ręką za klamkę drzwi, wiódących do Klubu i drzwi te otwierał, położyły go trupem na miejscu.

Morderca uciekł. Zbiegł on w stronę ulicy Okólnik, gdzie ukrył się w kamienicy pod Nr. 5-ym, zrzucił palto i kapelusz, poczem nie ścigany przez nikogo, zdołał uciec. Jak stwierdzono, morderca ministra Pierackiego był niejaki Grzegorz Maciejko, Jat 20, który wkrótce po zamachu zdołał uciec przez Tatarską Przełęcz do Czechosłowacji, gdzie znalazł przytułek w miejscowości Jasina wśród przebywających tam ukraińców z wybitnym członkiem organizacji terrorystycznej, Jarosławem Baranowskim, na czele.

Jest on bratem Romana Baranowskiego, skazanego na 10 lat więzienia za udział w zamordowaniu postę Hołowki.

Jakkolwiek główny sprawca mordstwa jest poza granicami Polski, wszyscy współwinni zostali ujęci i staną obecnie przed sądem.

PEŁNOMOCNICTWA DLA RZĄDU POLSKIEGO

Premjer M. Kościłkowski zraz po objęciu urzędowania, zapowiedział, że będzie usiłował uzyskać od sejmu uchwalenie pełnomocnictwa dla nowo utworzonego gabinetu ministrów. I jak donosi agencja Havasa, sejm 5-go b. m. przynął rządowi pełnomocnictwa na wzór pełnomocnictw, jakie otrzymał gabinet Laval.

Wśród pism

P. WICEPREMIER KWIATKOWSKI

„Czas i Kurjer Polski” wlatują ze szczególną sympatją p. ministra Kwiatkowskiego. Ten ostatni ogłosił niedawno drukiem broszurę programową, w której

„odwołuje się bardzo silnie do społeczeństwa, którego samodzielną i zorganizowaną wysiłkiem jest nie zbędny, jeśli mamy przełamać obecnie sytuację gospodarczą, jeśli mamy w sposób wyrażony 160 kb poprawie. Dla tego celu jednak społeczeństwo nie może być tylko obiektem rządzenia przez biurokrację aparat, musi samo ponieść odpowiedzialność za swoje porządki, musi też mieć po temu odpowiednie warunki pracy.

P. min. Kwiatkowski — jak mało kto — zna nasze zagadnienia gospodarcze, zarówno od wewnątrz, jeśli tak można powiedzieć, jako były minister przemysłu i handlu, jak „od wewnątrz”, jako kierownik wielkiego przedsiębiorstwa“.

Z Brazylii

12 TYŚCIEY KONTÓW NA WYŻSZE SZKOLNICTWO

Z Rio donoszą, że na wniosek Acyliño Leão, deputowanego Parany, uchwalono wyznaczyć na wyższe szkolnictwo w Brazylii 12 tysięcy kontów. Z tej sumy przydzielono na stan Parana 1.020 kontów. Cała prasa parańska z żywym zadowoleniem powitała tak hojny czyn. „O Dia” pisze, że „jest to krok wiele dla nas wróżący, gdyż przy podziale dobra publicznego nie zapomniano o Paranie“.

ABISYNJA NIE BĘDZIE POKONANA
Mussolini zaczyna swoją kampanję w Afryce, ludzi się, że w ciągu paru tygodni da radę barbarzyńskiej Abisynji. Tymczasem okazuje się, że żołnierzy włoskich zapatrzony w barbarzyńskie kule dum dum i żrące gazy, nie wiele może zro-

WIELKIE ZWYCIĘSTWO ABISYŃCZYKÓW
Mussolini polecił generałowi de Bono, ażeby za wszelką cenę zajął miasto Makalle. General de Bono zżyczeniu Mussoliniego nie mógł zadośćuczynić. Do bitwy dostał. Ale Włosi mocno dostali. Z Londynu donoszą, że dnia 5-go b. m. Włosi pokusili się o zdobycie Makalle, o które tak bardzo chodzi Mussolinemu. Niestety, wojska abisyńskie, jako te lwy dzielnie

OFIARNOŚĆ ABISYŃCZYKÓW
Z Addis Abeby donoszą, że po powrocie Teale Hawariat, ministra abisyńskiego w Paryżu, wydano w pałacu cesarskim wielki bankiet. Minister Hawariat zebrany dyplomatom i generalicji abisyńskiej przedstawił obecne położenie polityki europejskiej i wyraził oświadczył: „każdy z nas powi-

NA FRONCIE POŁUDNIOWYM
Jak doszły ze stolicy Abisynji, skoncentrowane wojska na południowym froncie, przechodzą liczbę 300 tysięcy głów. Wojska abisyńskie w pełnym uzbrojeniu czekają na walną bitwę. W

WYCIECZKI ABISYŃCZYKÓW
Oyelu, głównodowodzący lewego skrzydła, na froncie północnym, doniósł cesarzowi Haile Selassie, że niema potrzeby wzmacniać tego odcinka. Woj-

BAGNETY KRWI
Z Addis Abeby donoszą, że Włosi pokusili się ponownie o zdobycie Makalle. Wojska włoskie, pod dowództwem Zagaya usiłowały przedrzeć się do Makalle. I podobno dotarli do miasta. Niestety opór Abisyńczy-

WŁOSKIE SAMO
Z Addis Abeby donoszą, że Abisyńczycy stracili dwa włoskie samoloty na froncie południowym, w okolicy Oudibile i Cibeli. Włoskie samoloty, jak wiadomo, utrzymują patrol

ANGLJA TRZYMA M
Musolinie ogli w Rzymie, Eric Drummond, ażeby Anglia wycofała z morza Śródziemnego niektóre jednostki bojowe w zamian za wycofanie 30 tys. wojska z Libii. Wiadomości te nie są potwierdzone.

NIEMCY NIE ZAATAKUJĄ FRANCJI
Z Rio donoszą, że minister Goering, przemawiając dnia 5-go b. m. w Saarbrücken, oświadczył, że Francja może być spokojna, gdyż Niemcy nie oszają z zamiarem zaatakowania jej. Niemcy nie chcą wywoływać nieporozumienia. Polityka Hitlera zasadza się na utrzymaniu przyjaznych stosunków ze wszystkimi a więc i z Francją.

SANKCJE LIGI NARODÓW
Komisja 18-tu której powierzono wprowadzenie sankcji przeciw Włochom, dzielnie pracuje. Z Genewy donoszą że 45 państw zawiesiło wywóz broni dla Italji, 42 państwa wprowadza w życie sankcje ekonomiczne, 30 państw przyrzekło sobie wzajemną pomoc. Komisja 18 tu wyznaczyła 18 listopada, jako dzień zastosowania sankcyj ekonomicznych przeciw Włochom.

BRAZYLJA ROBI INTERES
Z Rio donoszą, że Brazylja wysłała notę do Ligi Narodów w Genewie, oświadczaając, że wstrzymuje się od współpracy z Ligą Narodów na niekorzyść Italji. Brazylja nie chce brać udziału w blokowaniu Włoch. „O Globo” podaje, że brazylijsko-włoskie pertraktacje handlowe są na ukonczczeniu. Zaważa one na życiu ekonomicznym Brazylji, gdyż po wprowadzeniu w życie układu, znacznie się zwiększy eksport krajowy i pieniądz będzie napływał do Brazylji.

KWESTJE POLITYCZNE

Z Natal donoszą, że deputowani partji Aliança Social, którzy mocno popierali ex interwentora Mario Camara, zarzucają nowemu rządowi, że względem swych przeciwników stosuje gwałty a zwłaszcza w municypjum Santa Cruz i Baixa Verde. W stolicy stanu panuje całkowity spokój.

PROTEST PRZECIW INTEGRALISTOM

„Estado” donosi, że w Bahi 60 tysięcy pracowników, zrzeszonych w 25 syndykatach, osiro za-

protestowało przeciwko mającemu się odbyć zjazdowi integralistów. Zjazdowi integralistów ma przewodniczyć najwyższy szef partji, Plinio Saigado. Zjazd odbywał się dła 7-go b. m. Pracownicy kategorycznie oświadczyli, że nie pozwolą na otwarcie Kongresu integralistów. Wskutek tego policja była zmuszona wyśleć specjalnie powiększone swe oddziały, ażeby nie dopuścić do jakichś nieporozumień.

POMNIK NARODOWY

Z Goyaz donoszą, że arcybiskup goyański powziął piękna myśl, wystawienia pomnika narodowego, na uczczenie pierwszego marca, jako pamiątki wprowadzenia do stanu pierwszej cywilizacji chrześcijańskiej. Pomnik stanie na wżu Pyrineus. Projekt ten spotkał się z żywym zadowoleniem całej ludności Goyaz i São Paulo.

Rio Grande do Sul

GENERAL P. NOEL
Z Porto Alegre donoszą, że przybył tam generał P. Noel, szef francuskiej Młjsji Wojskowej. Weźmie on udział w manewrach wojskowych, które niebawem się odbędą. W imieniu gubernatora stanu podejmował tak zacnego gościa generał Pargas Rodrigues.

Paraná

CENY MIĘSA IDĄ W GÓRĘ
Prasa z Paranaqua podaje, że projektuje się podwyższenie cen mięsa w całym stanie Paraná. Kupcy i wielcy przedsiębiorcy stwierdzają, że cena mięsa będzie podwyższona na 1 kg. o 100 rełsów. Tak więc 1 kg. mięsa kosztował będzie 1\$600. Wiadomość ta została potwierdzona we wszystkich miejscowościach Stanu.

Z CAŁEJ BRAZYLJI W KILKU SŁOWACH

— W tych dniach przyjeżdża do Kurytyby cyrk „Bremen”, jeden z najwikszych, jakie objeżdżają Brazylię.
— Getulio Vargas wysłał na ręce prezydenta Turcji Kamel Alaturk, życzenia z okazji obchodu rocznicy powstania republiki.
— Adwokaci brazylijscy wyjechali z wizytą do Argentyny.
— Od 29 b. m. w porcie Santos obowiązują nowe taryfy.
— Do Rio de Janeiro powrócił z występów gościnnych w Europie znany komik teatralny, Procopio Ferreira.
— Reinaldo Parohat, rektor uniwersytetu w São Paulo, bawi obecnie w Koimbrze (Portugalji).

— Konsulat portugalski w São Paulo podniesiono do kategorii generalnego konsulatu.
— W stanie Parą wykryto organizację przygotowującą rewolucję.
— Minister Rodrigo Octavio, uległ lekkiej katastrofie automobilowej. Rany odniesione są lekkie i nie budzą obaw.
— Do Rio przybył Florenzo Nicolai, nowy konsul Italji.
— Brazylijska flota odbywa manewry wojskowe w pobliżu Ilha Grande.
— Juraç Magalhães gubernator Bahia, odbywa inspekcję stanu.
— Zgromadzenie Ustawodawcze w Minas Geraes ma przedłużone swe prace do 15. III. 1936.

— Stan Rio w wielkich ilościach eksportuje cukier.
— Władze sądowe stanu Minas Geraes wydały rozporządzenie natychmiastowego uwiezienia Albano de Mello, szefa integralistów w tym stanie.
— Minister Komunikacji przynagła do rozbudowy i wykorzystania portu S. Luiz.

Pogrzeb SIOSTRY FELSKIEJ

Jak to już donosiliśmy, w ubiegły wtorek nad ranem zmarła w Domu Sióstr Miłosierdzia w Abranches, Siostra Marja Felska. Zmarła pochodziła z Pomorza; do Brazylii przybyła w 1914 roku, w Zgromadzeniu przeżyła 28 lat.
Zmarła była żoną i gorliwą nauczycielką, pracując w Rio Claro, São Matheus, Prudentópolis, Itayopolis i innych koloniach.
Znając się na spektaklu i s. p. Marja przychodziła chętnie z pomocą lekarską zwłaszcza ubogim rodzinom. Głęboko pobożna, duchowo wyrobiona, wzorowa pod każdym względem sprawowała w Rio Claro i Itayopolis obowiązki przełożonej domu.

Niezwykle budującym dla otoczenia były jej ostatnie chwile życia, gdy ogromną boleść znośła z anielską słodkością i poddaniem się woli Bożej.

Nabożeństwo żałobne w kościele w Abranches odprawił K. Wysław Bronny, w asystencji Księży Misjonarzy z Kurytyby oraz księży proboszczów z Thomas Coelho, Abranches, Orleansu i Santa Candida.
Na wieczny spoczynek odprowadziło zwłoki s. p. Siostry Felskiej, prócz duchowieństwa, liczne zastępy Sióstr Miłosierdzia, Sióstr Rodziny Marji z Kurytyby i pobliskich okolic, Słow. Dzieci Marji, Słow. Matek Chrześcijańskich, a nadto wiele osób netylko z Abranches ale także z Kurytyby. Na świeżej mogile wzięły one udział w spoczynku wieńców i kwiatów.
Dusza Zmarłej biła, jak lilja u leciała do nieba. Szczęśliwa do śmieci zakonniczki, która poświęciła swe życie dla bliźnich w służbie Chrystusa.

Czy już zapłaciles prenumeratę? » L U D U « ?

ROLNICY KUPCY I TOWARZYSTWA POLSKIE Baczność!

Podejmemy do wiadomości wszystkim zainteresowanym, iż zorganizowaliśmy w Kurytybie (Praca Coronel Elias 48, dawniejsza Praca da O-dem) skład maszyn, narzędzi rolniczych i wszystkich niezbędnych polektemu rolnikowi i przemysłowcowi artykułów.

- Dział maszyn:** Młocarnie, kleraty, konne koparki do ziemiaków, parniki, maszyny do kruszenia kukurydzy, młynki, sieczkarnie, plugi, sieńniki itp.
- DZIAŁ NARZĘDZI:** Motyki, sierpy, kosy, fojry, hamulce do wozów, itp.
- DZIAŁ CHEMICZNY:** Bi-sulfureto de carbono (do imundacji), sily kamień, formolida, itp.
- DZIAŁ MEYNAJSKI:** Szwajoarska gaza jedwabna, pasy transmisyjne, itp. (przyjmujemy zamówienia na polskie maszyny młynskie z walcami stalowymi).
- DZIAŁ OGÓLNY:** Radio odbiorniki, polskie taśmy hamulcowe i obręcze sprężynowe do samochodów, drut kolosasty, itp.

POŚREDNICZY W ZBYWANIU PRODUKTÓW ROLNYCH W WIĘKSZEJ ILOŚCI DLA TOWARZYSTW ROLNICZYCH I KUPCÓW CENY SPECJALNE

EMILIANO, KIMAK & CIA
Caixa postal, 111 — Adres Telegr. „PIEGOL”
Praca Coronel Elias 48 — Telefon 1-7-6-1
C U R I T Y B A

Skład LOUVRE otwarty

w tych dniach zawojował wszystkie składy Jedwabiu.

W LOUVRE sprzedaje się po cenach najniższych,

tak, że każdy może się ubierać w jedwabie

OBGHÓD LISTOPADOWY W ABRANCHES

Tow. Króla Władysława Jagiełły w Abranches urządza w niedzielę dnia 17-go listopada obchód ku uczczeniu rocznicy Niepodległości Polski; w programie: zbiórka w Tow. Wł. Jagiełły i wymarsz na nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie powrót na salę Tow. gdzie odbędzie się przemówienie (p. inżynier P. Fienik), śpiewy i deklamacje, a także szurako i inne rozrywki. Wieczorem zabawa.

Zarząd Tow. Wł. Jagiełły zaprasza na obchód wszystkich Rodaków z pobliskich kościoł i Kurytyby.
Zarząd.

Ostatnie wiadomości POLSKA

Dnia 4-go b. m. Polska zawarła z Niemcami umowę handlową
— Dnia 4-go b. m. przybył do Polski węgierski minister Valentin Homnau
— Żydzi zarzucają coraz więcej stęchlizny w życie gospodarcze Polski.
— Przed zbliżającą się zimą, kardynał Kakowski wzywa ludność swej archidiecezji do miłosierdzia dla biednych.
— Magistrat warszawski wydał zakaz trzeźwienia lasów podstołecznych.
— W tajemniczych okolicznościach zabito w Warszawie Sana Harewicza, szpiega rosyjskiego.

CALENDARZ „LUDU” NA 1936 R.

rozpoczęliśmy wysłać na kolonię. Upraszamy PP. Agentów, ażeby zechcieli jaknajprędzej podać paczki z kalendarzami z pocztą i zawiadomić Czynelników, że już mogą nabyć Kalendarze „Ludu” na 1936 r. Tegoroczny Kalendarz „Ludu” wyszedł powiększony, lecz kosztuje jak dawniej tylko 28500. Przy większych zamówieniach damy rabat. Ci, którzy mieli możliwość zobaczyć Kalendarz „Ludu” na 1936 r. twierdzą, że obecny Kalendarz „Ludu” tak od treści jak i formy jest znakomity, niezwykle interesujący, wzrost rekordowy.

Wspaniałą i wielce pomyślową a pełną treścią jest okładka kalendarza, obrazująca życie, warunki i ideały Kolonji Polskiej w Brazylii. Zresztą nie chcemy sami zachwalać Kalendarza „Ludu”, bo uczynią to znacznie lepiej sami Czynelnicy.

Kalendarze „Ludu” na 1936 r. można nabyć u agentów „Ludu” oraz w Redakcji wprost lub pocztą po nadesłaniu 28500.

— Prezesem ukraińskiej partji Undo w miejsce Lewickiego, został Wasyl Mudry, jeden z 5 ciu wicemarszałków sejmu.

Bacność!

Towarzystwo Śpiewacze Im. Św. Stanisława w Kurytybie
urządza 9 listopada b. r. (sobota) w sali Związku Polskiego **Wieczór „Pieśni Polskiej”**
Operetka, „Krakowskie Wesela” i koncert. Poczem nastąpi **BAL**. Wstęp za zaproszeniami, które są do nabycia w sklepach p. p. M. Floreckiego, W. Kuleca, u gospodarza Związku Polskiego i u Ks. P. Kupczyka. Początek punktualnie o godzinie 8,30 wieczorem.

Uwaga: **Wieczór „Pieśni Polskiej”** odbędzie się bez względu na pogodę.

Krakowiacy i Górale CZYLI ZABOBON

Zgodnie z ustaloną już tradycją i w bieżącym roku Kolegium im. H. Siemkiewicza wzmocnione przez zespół **Rocznego Kursu Nauuczelskiego** oraz parę osób postronnych, w niedługim czasie urządzi swój popis. Na scenę Związku Polskiego w Kurytybie wejdzie tym razem wielka sztuka ludowa E. Kamińskiego p. t. „Krakowiacy i Górale czyli Zabobon”. Wesoła i żywa treść utworu, ubarwiona jest wspaniałą muzyką, pięknymi piosenkami a także doborem kilku tańców charakterystycznych. W przedstawieniu biorą udział wszyscy uczniowie Kolegium i słuchacze Rocznego Kursu Nauuczelskiego. Kto chce skorzystać z doskonałej okazji milego spędzenia wieczoru, nieśwradnie znajdzie się w gronie oczekiwanej Publiżności.

Zyska na tem wielce tak moralnie jak i materialnie jedynie nasz średni zakład naukowy w Kurytybie. A więc do zobaczenia za parę tygodni! (K. S.)

PALACIO

będą wyświetlane filmy w piątek i w sobotę **EXTASE**, w niedzielę **JOVENS E FORMOSAS, PRISIONEIRO DO PASSADO** 15 w piątek **TERENA.**

Co wieczór są wyświetlane wyborowe filmy w Palacio, które cieszą się ogromnem powodzeniem.

Każdy powinien je zobaczyć.

APTEKA „TIRADENTES”

Aptekarz: KUNO KLEEMANN
Kurtyba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptecznych, krajowych i zagranicznych, perfumeryj, mydełek, artykułów gumowych, aniliny i t. d. — **Recepty** lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.
W aptece tej udziela kilku lekarzy porad lekarskich.
MÓWI SIĘ PO POLSKU.

Empreza Constructora Universal Ltda.

42309 — 1 wygrana
52309 — 2 wygrana
62309 — 3 wygrana
72309 — 4 wygrana
82309 — 5 wygrana
2909 — tysiącnik
309 — setna
09 — dziesiątka
9 — końcówka 1 wygrana
4 — końcówka 2 wygrana
Następna wygrana w dniu 26-go października. Prośbę o prospekt przy ul. 15 de Novem. Nr. 384 — Curitiba.

JACEK DROMLEWICZ
Lekarz-Dentysta w Kurytybie.
Płombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne, z podniebieniem i bez w zlocie i kauczuku. Wykonanie pierwszorzędne. Ceny niskie.
Rua Monsenhor Celso Nr. 148
piętro (Primeiro de Março).

Przygody i spostrzeżenia

PALUASTAŃSKIE CAMPO LARGO. — KAPŁANI POLACY AMBASADORAMI POLSKOŚCI WŚRÓD OBCYCH. — Ks. WINCENTY HYPNAROWSKI

Campo Largo, w którym spędziłem ostatnio dwa miesiące, to małe miasteczko już pod Sorocaba, na wielkim szlaku drożnym, jaki prowadził ze stolicy S. Paulo do Kurytyby; tak głośni tablicza przydrożna umieszczona przy wjeździe do miasteczka. Stara to jednak miejscowość, bo już w 1817 r. utworzono tu osobną parafję, ażeby ludności pracującej w pobliskich cesarskich kopalniach srebra i ołowiu, w São João de Ipanema, zapewnić opiekę duszpasterską. Dziś kopalnie węgla, żelaza, choć srebra: ołowiu, żelaza a nawet złota nie brak w głębiach wzgórz św. Jana, lecz rząd federalny nie korzysta z własnych bogactw. Mówią pauliści, że dzieje się to wskutek polityki stanowej. Ludność uprawia bardzo wiele bawlny, której cena w tym roku była dobra, sporo ryżu i fionu, sadzi pomarańcze, cytryny, abacaxi, banany i wypasa bydło.

Klimat w okolicy Campo Largo jest znakomity, bo to płaskowyż.

Ludność tak w miasteczku, jak i po kolonjach, spokojna, dobra, religijna.

W takiej to miejscowości proboszczem jest nasz rodak Ks. Wincenty Hypnarowski. Jest to jedyny przedstawiciel polskości w tej parafji, choć nie pierwszy.

mało mówił, niewiele się udzielał; z twarzy jego pooranej wyczytać było można, że wiele cierpiął w swem życiu. Zachowywał się o nim dobra pamięć w Campo Largo.

Od dziesięciu lat proboszczem w Campo Largo jest Ks. Wincenty Hypnarowski. Mało zna Kolonja Polska tego zacnego i dzielnego kapłana, który choć wśród niej nie pracuje, jest chlubą i ambasadorem polskości wśród obcych. Niezwykłym jest życie tego kapłana. Urodził się, jako syn dość zamożnych rodziców w okolicach Rzeszowa w Polsce. Głównym ukończył w mieście Stryju, poczem wstąpił do służby państwowej jako urzędnik celny. Pewnego razu, już jako urzędnik, wykonując swoje obowiązki, wsi Paczółtowicach pod Krakowem, wstąpił w upalny dzień do jednej z chat wiejskich na kwaśne mleko. Zanim gospodyni przygotowała mleko, urzędnik dla spędzenia czasu ogląda pisma rozrzucone na stole.

Co też to mogą być za pisma? — zaczęła się inteligent z miasia. Przegląda, patrzy na obrazki, czyta... »W obcych krajach dużo ludzi żyje i umiera bez wiary św. i kapłana; sławnym jest żołnierz który broni ojczyzn, lecz słokroć sławniejszym jest żołnierz kapłan który zdobywa dusze dla Boga; kapłani misjonarze to najwięksi bohaterzy...«

Dziwne wrażenie wywarły te słowa znalezione w chacie wiejskiej, na urzędnika, który dotąd zapewne uważał, że pełni najważniejszą pracę. Jakiego przebiegu odczuwał się w głębi jej duszy, zrazu niejasne, niewygodne, które jednak z czasem coraz więcej zaczęły się kryształować. Gorliwy, wzorowy i oblatujący urzędnik, rzucił pewnego dnia służbę państwową, bo postanowił poświęcić się pracy misyjnej wśród obcych. Przy pomocy jednego ze Zgromadzeń misyjnych udaje się do Włoch a następnie do Brazylii. Odbywa studia filozoficzne, potem teologiczne i w 1914 roku otrzymuje święcenia kapłańskie w diecezji Cuyaba w Matto Grosso, którą śmiało zaliczyć możemy do rządu misyjnych; wiele naturalnie musiał pokonać trudności materialnych i duchowych zanim stanął u stóp ołtarza w ubogim kościółku; nie było nikogo koby prymicjantowi ustroił ołtarz na prymicję; rodzina daleko w Polsce; on sam jeden w puszczy, w lasach, wśród obcych, obojętnych, których przyjąć chciał za swoich i prowadził ich ku Bogu.

Nie ugął się twardy charakter sarmacki. Pracuje z energią, obce jezdzą setki mil na koniu, na mułu, odległe i dzikozałe osady w puszczy malogrośnieńskiej, często łowarzyszy Biskupowi w wizytacjach, bo umie i chór na przedzie zorganizować i afisz artystycznie namalować i przyjęcie zgłotać dla rzadkiego gościa.

Wkrótce ks. Hypnarowski zostaje sekretarzem Biskupa w Cuyaba, a gdy ten przenosi się następnie do Minas Geraes zabiera z sobą i ks. Hypnarowskiego, jako cenną jednostkę w duszpasterstwie. Pracuje kilka lat w Minas Geraes, zdrowie jednak szwankuje, przenosi się do Rio de Janeiro a wreszcie do chłodniejszej diecezji Sorocaby Ks. Biskup D. Aguirre znając jego gorliwość oddaje mu parafję w Campo Largo; tam wiaśale trzeba nowy kościół zbudować. I jak zawsze tak i teraz nie zawiódł pokładanych w nim nadziei. W ciągu 5 lat ks. Hypnarowski zbudował przepiękny kościół trójnawowy o długości 84 m. x 14 m. z piękną wieżą wysoką na 32 m. Kosztował ten kościół przeszło 120.000\$000 i pachniał zdrowie proboszcza. Ale kościół stanął na piękny placu w pośrodku miasteczka. Nadaremno by ktoś szukał podobnego w pobliskich parafjach nawet miejskich. Wszyscy się dziwiają, jak ks. Hypnarowski mógł zebrać tyle pieniędzy, jak się odważył na taką budowę. Twardy ten Polak i wytrwały — mariali koledzy — księża. Pięć lat

wzmagali się z niedostatkami, długami, budową, wiele nocy nie przespanych, lecz zato dzieł niewielkie, naogół ubogie miasteczko, posiada wspaniałą świątynię. To dzieło kapłana polskiego. (C. d. n.) Ks. Jan Pałka.

Wolne głosy

O SZKOLE ROLNICZĄ

W numerze 46. z dnia 28 czerwca b. r. poczytnego pisma »Ludu« pojawił się komunikat a raczej odezwa p. profesora Stanisława Wielocha w sprawie »zawodowej szkoły rolniczej«. Pan profesor apeluje w gorących słowach do polskich kolonistów, aby mury i pola doświadczałe tej już istniejącej szkoły rolniczej zapełnili własnymi synami. Kto bliżej interesuje się życiem i warunkami bytu naszego rolnika polskiego w Brazylii! komu na sercu leży polepszenie jego bytu przez umiętną i postępową gospodarkę, zrozumie istotną potrzebę podobnej instytucji. I naprawdę zainteresowanie się powyższą szkołą, tak szumnie zareklamowaną przez p. Wielocha, wśród kolonistów było duże. Nie brakowało podobno i zgłoszeń i to chłopaków zdolnych, chętnych, których w biurze p. Wielocha w gmachu Konsulatu polskiego w Kurytybie, zanotowano, wciągnięto na listę kandydatów polskich do powyższej szkoły; a potem odesłano do domu z zapewnieniem, że wkrótce otrzymają dalsze instrukcje. Ale też na tem narazie wszystko się skończyło! Piąty już, Bogu dzięki, miesiąc upływa od powyższego komunikatu czy artykułu p. profesora i śliza najupietniejsza. Pan profesor ponoc przeniósł się na stonowisko nauczyciela do głębokiego interjeru. W szkole rolniczej — mam na myśli tę w Bacoachery w nowym gmachu — jak słuchy dochodzą, — miejsca wszystkie zajęte; nasi chłopcy — kandydaci czekają, koloniści zawi-

ozdani narzekają i wyzywają, tracąc już kompletne zaufanie do wszystkich poczynań naszych czynników kierowniczych i opiekunich. Czyż może i ten piękny pomysł, jak wiele innych projektów i nieurzeczywistnionych obliczeń trzeba już zaliczyć do tych poronionych idei i ideałów, które należy pogrzebać na owym cmentarzystku, jaki traśnie »Gazeta Polska« w gawędach swych radzi urządzić na owych głośnych terenach, na których głośniejszy jeszcze gmach C. Z. P. podobno nigdy nie stanął! Kolonja czeka wyjaśnienia. Niech w powyższej sprawie da nam wyjaśnienie przede wszystkim podpisany pod artykułem p. profesor Stanisław Wieloch, niech zabiora głos pańowie instruktorowie i referenci oświatowi, bo szkolnictwo to ich dział; niech nie milczy wydział oświatowy C. Z. P., bo w przeciwnym razie poco i naco mamy utrzymywać te kosztowne instytucje, jeżeli korzyści z nich dla kolonji równa się zeru. Nie mam pojęcia, w jakiej mierze lub czy w ogóle Konsulat polski w Kurytybie był zainteresowany powyższą szkołą, ponieważ jednak p. Wieloch urzędował w gmachu konsulatu i tam zainteresowanych przyjmował, należy przypuszczać, że działał poniekąd w porozumieniu z placówką naszą urzędową i pod jej protektorem; więc i czynnik nasze urzędowe dość powinny wyjaśnienie. Inaczej spłaca kolonistę naszego jeden włoczący zawód, który na długie lata a może nazawsze mścił się będzie. Czekamy! Wsk.

NIE!

Konkurencji nie

dopuszczamy! Dobrze jedwabie oraz pierwszej jakości materiały są tylko w składzie

A V E N C E D O R A

NIC WIĘCEJ - PRACA TIRADENTES Nr. 45

(Dawniej Casa Oito) Telefon 1-2-2-2

Wrażenia z podróży do Warszawy

Delegacja »Przyjaciół Polski«, pod kierownictwem pana Roux, prezesa tegoż Stowarzyszenia w Cognac, dokonała interesującej podróży do Polski. Delegacja liczyła 16 osób. Celem tej podróży było.

1. Plegrzymka do grobu Marszałka Piłsudskiego na Wawelu, w Krakowie.

2. Przwiezienie ziemi z pobjawisk Francji na koplec wzniesiony ku Jego pamięci.

3. Wręczenie Panu prof. Mościckiemu, Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, adresów hołdowniczych z okazji Jego jubileuszu naukowego.

W Warszawie, jak i w innych miastach, przyjmowało nas Stow. Polsko-Francuskie. Delegacja nasza złożyła kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, jak również na grobie Mar. Piłsudskiego na Wawelu, w Krakowie. Wszędzie zgotowano gorące przyjęcia delegacji na naszej, która, wzruszona temi oznakami sympatii, postanowiła powrócić w przyszłym roku do tego uroczego kraju, gdzie się spotyka tylu przyjaciół.

Nie można dobrze znać Polskę, nie zobaczywszy jej na własne oczy. Aby ją dobrze poznać, trzeba ją zwiedzić. Polska, której dzieje, w ciągu wieków, potoczyły się wśród wojen i inwazji i ugięta pod ciężarem

niewoli, jest wielkim i pięknym krajem, o krajobrazach bardzo urozmaiconych. Jest to kraj mało jeszcze znany turystycznie zagranicznemu. Naprawdę, zbyt mało jeszcze wiemy o pięknościach ukrytych w tym wielkim kraju, jakim jest Polska. Cudzoziemiec skłonny jest uwierzyć. Iż jest tam tylko jedna monotonna równina, bez wszelkiego powabu; nie zna on bowiem rozmałości krajobrazu i rzeczy oiekawych, godnych jego uwagi.

— Zostawiwszy tedy ostatniego »schupo« (policjanta niemieckiego) na granicy niemiecko-polskiej, w korytarzach wagonów ukazują się ciekawe rogatywki polskich kolejarzy. Jest to chwila przedłożenia paszportu polskiemu urzędnikom, którzy zbliżają się do nas z uprzejmym i zachęcającym uśmiechem. Czujemy się więc, jak u swych przyjaciół. Wszyscy chórem wnosimy okrzyk: Niech żyje Polska, niech żyją nasi dobrzy przyjaciele!

Ziemia, przez którą przejeżdżamy w drodze do Warszawy, pozwała podróżnikowi osądzić piękno polskiego krajobrazu. Wzdłuż drogi żelaznej widzi się stare wiatrak i obawy pobielone wapnem. Kraj to równinny, lecz nie monotony. Na rozstajnych drogach, w szczerem polu, widać »Boże męki«, drzące brzozy porośnięte łąk, stawy zarosłe trzciną,

widmy piaszczyste i ścierniska, po niedawno zżętem zbożu, na których czerwona chusika gęsiarki podobna jest do maku polnego. Kościoły i klasztory, ukryte wśród drzew, robią miłe wrażenia.

Gdy tedy przejeżdżasz koleją przez tę piękną równinę, nie wiesz naprawdę w którą stronę swój wzrok skierować.

Wreszcie przyjeżdżamy do Warszawy! Jest to stolica, modernizująca się olbrzymimi krokami. Jedyną dzielnicą, zwana Starem miastem, zachowuje jeszcze swój wygląd z 17-go wieku. Kamienice Warszawy uderzają skromnością dekoracji i harmonią swych rozmiarów. Kościoły są począł w stylu barokowym. Acokolwiek niedużo jest ciekawych pomników w Warszawie, to jednak wszelkie powaby stolicy kosmopolitycznej w niej się znajdują. Miasto jest bardzo ożywione i przyjemna jest przechadzka po jego ulicach. Najdziesz tam gościnne salony, eleganckie magazyny, doskonałe koncerty, pierwszorzędne kawiarnie i restauracje, aleje, parki, jednym słowem w Warszawie można się bawić. Żydostwo również zaclekała cudzoziemca. Na »Nalewkach«, wiekłej arterji dzielnicy żydowskiej, bardzo ożywione, widzą ludzi brodających i pejsatych, z czarnymi jarmułkami (czapkami) na głowie, długie i rolne podwózca, wszystkie podobne do siebie, z kioskiem, gdzie się sprzedaje napoje chłodzące; stoją również długie rzędy doróżek, których właściciele mają metalowy numer, zawieszony na plecach.

Dalsze niespodzianki dla cudzoziemca, to bułki posypane kminkiem, warzywa przyprawione anizem, mięso w sosie, konfitury podawane do mięsa, zupa z czerwonych buraków zwana barszczem, a wreszcie zaznajamia się z pościelą warszawską — jest to puszysta kołdra, z poszewką zapletą na guziki. W klo-

skach na ulicy, sprzedaje się papierosy z twardej uśnikami, na słupach reklamowych obok programów widowiskowych, widać ogłoszenia pośmiertne; na ulicach widać księży w sutannach, okrytych różnemi kapeluszami: ten nosi miękki filcowy, tamten »panama« i t. p.

Rynek Starego Miasta otoczony jest kamienicami z 16-go i 17-go i 18-go wieku; najpiękniejsze domy to kawiarnia Fukiera — gdzie pije się dobry miód i dom Baryczki. Wszystkie domy na tym rynku są bardzo wąskie i mają po dwa, najwyżej trzy okna na każdym piętrze. Kamienice, ozdobione rzeźbami, pochodzą z okresu odrodzenia i noszą herby dawnych mieszczanstwa warszawskiego. Cudzoziemiec, przybywający do Warszawy, ma do zwiedzania cały szereg pałaców, kościołów, pomników i ogrodów. Pałac królewski, obecna siedziba Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, pochodzący z 17-go wieku był kilkakrotnie odnawiany. Ozdobienie sal wykonane zostało przez Bacciarelliego, nadwornego malarza króla Stanisława Augusta. Gabinet królewski zawiera wspaniałe portrety władców europejskich. Posadzki zamkowe są ściśle wykonane.

Pałac Belwederski, stylu »empire« (z czasów Napoleona), przeznaczony na muzeum Piłsudskiego. Można tam zwiedzać gabinet Marszałka, a na pierwszym piętrze wszystkie Jego podarki. Pokój, który służył, jako kaplica po śmierci Marszałka, ma jeszcze swój pogrzebowy wygląd. Cień Wielkiego Zmarłego unosi się w tym domu.

Kościoły w Warszawie są bardzo liczne. Kościół Św. Krzyża pamiętny jest z krwawej masakry wianych przez Kozaków i zawiera liczne tablice sławnych Polaków oraz serce Fryderyka Chopina, sławnego kompozytora muzycznego. Katedra Św. Jana,

świętynia gotycka, znajduje się tuż przy rynku Starego Miasta. Kościół OO. Jezuitów, świątynia barokowa z 17-go wieku, ma dwie nawy oraz liczne obrazy Czechowicza, malarza polskiego. Wieża tego kościoła jest najpiękniejsza w Warszawie.

Głównejsze pomniki są: Kolumna Zygmunta, przed Zamkiem, pomnik Józefa Poniatowskiego na placu Piłsudskiego, pomnik Szopena umieszczony w pięknym parku; niedaleko stąd znajduje się również pomnik Marii Skłodowskiej Curie — sławnej uczoniej polskiej — odsłonięty 5-go września br.

Park Łazienkowski odznacza się pięknymi widokami i elegancją swej kolumnady.

Nie znam już wszystkich, którzy nas przyjmowali na dworcu kolejowym w Warszawie i stali się jak najusilniej przyjemni nasz pobyt, jednak wszystkie te oznaki szlachetności pozostawiały w nas głębokie uczucia przywiązania i wdzięczności. Warszawa to zachwycające miasto, to polski Paryż, ognisko intelektualne, artystyczne, promieniejące wysoką kulturą sławizmu polskiego oraz kulturą zachodnio-europejską i łacińską. Jeanne Kleindienst-

NAJLEPSZA KLINIKA

Leczenie według najnowszych metody chorób żołądkowych i dwunastnicy, wrzodów (bez operacji), niestrawności węgla, »aerophragias« zgagi, zapalenia żołądka i KISZEK węgla, bólu kolek i biegunki, zatwardzenia, zastarzałej ślepej kiszki, polipów, wrzodów, raka i inne choroby wewnętrzne.

Choroby wątroby

Leczenie radykalne HEMOROIDÓW bez operacji i bez bólu; wrzodów na nogach i żyłaków bez operacji i bez zastrzyków. — Lekarsze ze szpitala Santa Casa.

DR. MENDES DE ARAUJO posiada doświadczenie lekarskie od przeszło 10 lat.
Avenida João Pessoa 68 nad Pharmacia Avenida — Curitiba.
Przyjmuje od godziny 2-giej do 5-tej.

Ziele na Włosy

Po nylcu którego włosy nie siwieją, ani nie wypadają, lecz rosną bujnie. — Jest to cudowne ziele, nie zawiera żadnych szkodliwych, chemicznych substancyj.

CENA: 1 Dolara Amerykańskiego.
Adresować:
John ZRADA, 1722 W. 18 th. PLACE CHICAGO, ILL. U. S. A.

Rodolpho Strobel

IMPORTOWIEC
PRACA CORONEL ENEAS Nr. 119 — Paraná
Curitiba — Telefon 197.

Wielki skład: Wapna, Cegieł, Posadzek, Dachówek Francuskich płaskich i okrągłych, Piasku Cementu, Bur kamiennych różnej wielkości. Sprowadza wprost z najlepszych i najtańszych Fabryk zagranicznych. Sztaby żelazne do betonu do budowli nowoczesnej. Cement, oleje, farby, pokosty, oraz wszelkie przyrządy do ustępów, kafe, rury galvanizowane, dachówki ogniotrwałe.



leczy reumatyzm, bóle, pierslowe, bóle zębów uszu, newralgi, kolki, świeże rany i t. p.
Lekarstwo używa się przez nacieranie
Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

AGUA TONICA — GUARANÁ: RÓŻNE GAZOZY — WODA STODÓWA

CRUZEIRO

Marki Napoje te są przyjemne i czyste i dlatego niezrównanie nadają się znakomicie na lato. — Do nabycia wszędzie. — Można zamawiać przez telefon 495 i 761.

Dr. Dante Romanó

AKUSZER - OPERATOR

Profesor Operator Uniwersytetu. Był asyentem szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowe; djaternja.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznie promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.

Konsultorium: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praca Tiradentes 554.

Rezydencja: Praca Senador Correia 4

Klinika Dentystyczna

JAN SKALSKI

Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.

Rua Brigadeiro Franco N. 1985 róg Aquidabam — CURITIBA

Atelier de Arte Christã

wyroby artystycznych figur i figurek)

Gerd Claassen

i Kamiński

Av. Vicente Machado 580 — Curitiba — Paraná

Fabryka figur dla kościołów w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Biustów, Dróg krzyżowych, Krucyfików i t. p.

Naprawa i polichromja (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na ementalarze, do ogrodów i t. p. Ornamentacja i sypu ozdobne.

Podaje się wykonania Oltarzy, Ambon, Konfesjonalów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalunki dostarcza się do każdej miejscowości w Brazylii

STALIA WYSTAWA

Przedsiębiorcy i Kupey oglaszajcie się w »LUDZIE«

FABRYKA KAWY

LIBERAL

Kupuje w każdej ilości wosk, miód, skórki, grzywy i t. p. i płaci się za nie dobrze.

Rua Mar. Flor. Pelxoto 1186 — Telefon 95 — Curitiba.

Dr. Carlos Moreira

Profesor fakultetu medycznego

Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10-11 i od 3-5 po południu.

Rezydencja: Visconde de Nacar 809

Telefon 8-8-8.

APTEKA

HUMANITARIA — DROGARIA

Rua Dr. Trajano Reis N 37 — Curitiba

Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.

Recepty lekarskie załatwia się prędko i sumiennie.